

**Franciszek Piątkowski**  
**Wojáže i plany Teatru Wizji i Ruchu**

Lubelski Teatr Wizji i Ruchu, który przez piętnaście lat działał jako stowarzyszenie — stowarzyszeniem już nie jest. Najkrótszy komentarz, jaki w tej sprawie można wygłosić, powinien brzmieć: „i dobrze!” Dobrze, bo w ten sposób zakończony został rozdział niepewności w jego historii, która od początku polegała na balansowaniu pomiędzy mniej lub bardziej udawanym uznaniem racji istnienia tego zespołu, a wizja, mniej lub bardziej, przypadkowej katastrofy organizacyjnej.

Zwolennicy tezy, że te zjawiska w kulturze, które wyrastała z działań podejmowanych niegdyś *con amore* nie powinny przerastać w zjawiska zinstytucjonalizowane — powinni tu otrzymać krótkie wyjaśnienie. Po pierwsze: taka już jest „natura” rzeczywistości kulturalnej, że większość dzisiejszych instytucji (teatrów, orkiestr itd.) wyrosła z przedsięwzięć o charakterze amatorskim, albo co najmniej „na wół” profesjonalnym, chociaż na ich „zinstytucjonalizowanie” trzeba było trochę więcej czasu niż na umocnienia prawnych podwalin istnienia Teatru Wizji i Ruchu. Po drugie: jeżeli prawdziwa jest teza, że Lublin jest zbyt słabo wyposażony w instytucje kulturalne w stosunku do ilości mieszkańców) to można stwierdzić, że nadanie Teatrowi Wizji i Ruchu charakteru instytucji jest aktem sprawiedliwości wobec tego miasta. W tym miejscu powinien , pojawić się refren: „kiedy Kraków, Bydgoszcz, Szczecin itd. miały tyle mieszkańców co Lublin — istniały w nich co najmniej po dwa teatry dramatyczne, że o innych instytucjach artystycznych nie wspomnę”. Oczywiście zmiana szaty prawnej Teatru Wizji i Ruchu me wyklucza dalszej aktualności refrenu, a szczególnie tego fragmentu, gdzie mówi się o dwóch teatrach dramatycznych. To dla jasności.

Kto i czym przyczynił się do zamknięcia rozdziału pt. „wielka improwizacja w działalności zespołu lubelskich mimów”? Nie przestrzegając protokolarnej kolejności wynikającej ze stopnia zasług — wskazać należy na trzy siły sprawcze: Ministerstwo Kultury i Sztuki, a szczególnie ludzi z Departamentu Teatru, Wydział Kultury i Sztuk Urzędu Wojewódzkiego „za czasów Balawejdera” oraz na Grażynę Siedlaczek, która przelawszy władztwo nad całokształtem zagadnień administracyjnych w Teatrze Wizji i Ruchu wprowadziła tam „rządy silnej ręki”. Nieskromnie wskaże także na lubelską prasę, która zlekceważyła w ub. roku hiobowe wieści docierające do niej z Teatru Wizji i Ruchu i zamiast „grandy na cztery fajery” — próbowała podtrzymać teatr przynajmniej „na duchu”. Było to (mam nadzieję) nie zaniedbanie lecz przekonanie, że najpierw należy zapewnić zespołowi — oraz jego twórcy i liderowi. Jerzemu Leszczyńskiemu — minimum gwarancji prawnych, lokalowych i organizacyjnych, a dopiero potem rozważać możliwą zagadnienia natury programowej.

Co w tej nowej sytuacji robi teatr? Najpierw informacja o sprawach nie ujawnionych jeszcze na tych łamach. Otóż w końcu listopada lubelscy mimowie zaproszeni zostali do Tarnobrzega na Siódmą Teatralną Dramę Barbórkowa. Występowali tam w bardzo przyzwoitym towarzystwie, bo min w towarzystwie jakich teatrów, jak krakowski „Stary Teatr” łódzki „Nowy”; warszawski „Na Woli”. Spektakl jaki tam zaprezentowali — „Burza” według W. Szekspira — uznany został za wydarzenie i objawienie. Potwierdzeniem skali

wydarzenia, za jakie uznano występy Teatru Wizji i Ruchu są reakcje tamtejszej prasy wojewódzkiej i regionalnej oraz zaproszenie na kolejną Ósmą Teatralną Dramę Barbórkowa i na tarnobrzeski „Karnawał dziecięcy”, jaki odbywa się w lutym. Karnawałowa widownia obejrzy „Szkolę cudów”, przedstawienie, które od czasu premiery miało już około 40 wstawień. Dotychczas oglądały go dzieci w Lublinie i w wielu miastach woj. lubelskiego oraz najmłodszy mieszkańcy Trójmiasta, wybrzeża i nie tylko. Jako ciekawostkę podajmy, że np. w Wałczu przez ten test na wyobraźnię i lekcje propedeutyki pantomimy przeszło 2400 dzieci.

Co w najbliższych planach? W pierwszych dniach marca uroczystości związane z obchodami 15-lecia zespołu i premiera na scenie „Chatki Żaka”. Premierowym przedstawieniem będzie „Rzecz o Fauście”, która z widowiskiem telewizyjnym o tym samym tytule prezentowanym w lubelskim programie na antenie Dwójki będzie miała jedynie wspólny tytuł. W połowie marca na scenę w Lubelskim Domu Kultury „wejdzie” spektakl inspirowany twórczością Michała Anioła czyli „Podróż”. Prezentowany będzie dwa razy w tygodniu. W końcu marca zespół wyjedzie z „Rzeczą o Fauście” do Stalowej Woli, gdzie uczestniczył będzie w Tygodniu Kultury Świeckiej i gdzie uświetni obchody Międzynarodowego Dnia Teatru.

Pierwodruk: Sztandar Ludu, 8 II 1985